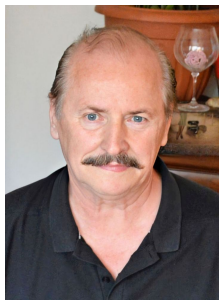


Fragment relacji świadka historii



LESZEK KAJDAS

ur. 1953, Lubań Śląski



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, 1981
--------------------------------------	-------------------

Okoliczności internowania

Przyjechałem z zebrania, na którym byłem w Świdnicy. Przed jedenastą byłem już w domu. O dwunastej z minutami stukają do drzwi, krzyczą. Mieszkaliśmy wtedy jeszcze z teściową. Teściowa podchodzi pod drzwi i pyta się: *Kto?* Zapytali, czy ja tu mieszkam. – *Tak, mieszka.* I powiedzieli, że zakład się pali, więc ja muszę iść do zakładu. Mówię, że coś to jest nie tak, jaki zakład się pali? Jak się zakład pali, to niech do straży jadą, a nie do mnie, przecież ja nie jestem strażakiem. I teściowa poszła i mówi im: *Śłuchajcie panowie, to proszę do straży, bo on nie jest strażakiem i dopiero przyjechał zmęczony i śpi.* Ale oni nie dali za wygraną i walili tak długo do drzwi, że drzwi zaczęły się już ruszać z futryną. Opowiadał mi sąsiad, że wracał koło pierwszej z imienin i na pierwszym piętrze spotkał dwie osoby, na drugim piętrze dwie osoby i dwa radiowozy przed budynkiem. Wylegitymowali go i on szybko uciekł do mieszkania. I obserwował przez judasza, co się dzieje. Ja ich trzymałem do za pięć szósta. Podeszedłem do drzwi i powiedziałem: *Do godziny szóstej nie macie panowie prawa wejść.* Oni to przyjęli do wiadomości i stali pod drzwiami. Słyszałem, jak kontaktują się ze swoimi przełożonymi przez krótkofalówki. Mówili, jaka jest sytuacja. A tam ktoś krzyczy do nich: *Co wy tam robicie!?* I „opiernicza” ich. Rano nie było wyjścia, bo zaczęli walić mocno, że futryna razem z drzwiami zaczęła pracować. Bałem się, że wpadnie do mieszkania. I tak już nic nie pomoże, więc otworzyłem. Wpadli do środka. Czterech: dwóch umundurowanych w moro z automatami i dwóch milicjantów. Przelecieli przez kuchnię. Ja stałem w pokoju i jeden z milicjantów złapał mnie, jakby chciał mnie uderzyć. Ja byłem młody, wysportowany, więc nie pozwoliłem sobie na to. Odskokczyłem na bok i ten drugi, starszy stopniem, powiedział: *Zostaw go, nie ruszaj.* Chyba byśmy się pobili wtedy. To wyglądało po prostu jak napad na człowieka. Powiedział, że mam się szybko ubierać, bo jestem internowany. Zapytałem: *Na jakiej podstawie jestem internowany?* Żona płacze, teściowa coś tam jeszcze mówi do nich. Ja się ubieram, nie ma innego wyjścia. Ci ludzie stoją u mnie w mieszkaniu. Więc się ubrałem, założyłem kurtkę, wziąłem jeszcze papierosy, bo wtedy jeszcze paliłem, no i wychodzę razem z nimi. Pytam ponownie: *Panowie, na jakiej podstawie?* – *Dowiesz się na miejscu* – usłyszałem. Jak się dowiem, to się dowiem. Zszedłem razem z nimi do radiowozu. Zawieźli mnie na komendę w Dzierżoniowie. A na komendzie już byli Zbigniew Cieślík, Teofil Frankowski. Wchodzę, a oni: *Coś tak długo ich trzymał za drzwiami?* Ich przywieźli wcześniej, bo oni otworzyli drzwi, w dobrej wierze. Nie wiedzieli, jaka jest sytuacja i ich po prostu zabrali. A ja trochę postawiłem opór, nie chciałem ich wpuścić i dlatego to tak długo trwało. Z Dzierżoniowa z komendy zawieźli mnie i Zbigniewa Cieślíka do Świdnicy do aresztu. Frankowskiego do Wałbrzycha. Wchodzimy, jest dużo ludzi w mundurach, również służba więzienna. Zapytałem jakiegoś majora więziennictwa: *Jakim prawem nas tutaj zamykacie?* A on do mnie: *Ty się cieszyć, że myśmy was nie oddali Ruskim.* – *Z jakiej racji Ruskim?* Ale ja już zdawałem sobie sprawę, o co im chodzi, w czym rzecz. Co prawda nie do końca, bo wszystkiego człowiek nie jest w stanie wiedzieć. Zaprowadzili mnie do pomieszczenia, w którym pobierają odciski palców. Kazali rozbierać się, przebierać. Zaprowadzili nas do góry pod celę więzienną. Było nas czterech. Później dowieźli Wojtka Cabaję. Chyba im się pomyliło, bo my obaj byliśmy z jednej komisji zakładowej. A oni mieli taki rozgardiasz, bo przeważnie rozdzielali ludzi, a nas posadzili razem do jednej celi. Tam siedzieliśmy do stycznia. Po nowym roku wywieźli nas do Kamiennej Góry.

Data i miejsce nagrania	29 czerwca 2020, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami